

JANUSZ DYL SAC

## SYNOD PROWINCJONALNY W ŁOWICZU W 1556 ROKU

"Już od pierwszych wieków Kościoła - mówi dekret soborowy *Christus Dominus* (nr 36) - biskupi stojący na czele poszczególnych Kościołów, w poczuciu więzi braterskiej miłości oraz przekazanego Apostołom powszechnego posłannictwa, zespalali swe siły i zamierzenia dla pomnożenia dobra wspólnego, jak i właściwego poszczególnym Kościołom. W tym celu organizowano czy to sobory, czy synody prowincjonalne, czy wreszcie synody plenarne, na których biskupi ustalali jednakowy dla różnych Kościołów sposób nauczania prawd wiary, jak i normowania dyscypliny kościelnej".

Jednym z takich synodów prowincjonalnych był łowicki, zwołany w 1556 r. przez ówczesnego prymasa Polski, arcybiskupa gnieźnieńskiego Mikołaja Dzierzgowskiego (ok. 1490-1559)<sup>1</sup>, w celu polepszenia sytuacji Kościoła katolickiego w Polsce oraz dla zabezpieczenia się przed wpływami wciąż postępującej reformacji.

## I. GENEZA I PRZEBIEG SYNODU ŁOWICKIEGO

Synod prowincjonalny w Piotrkowie, który odbył się w 1551 roku, przyniósł dość obfite owoce, które wlały nowego ducha w episkopat polski<sup>2</sup>. Jednak już w marcu 1553 r. prymas Dzierzgowski wraz z kapitułą gnieźnieńską postanowili zwołać kolejny synod, nie tyle z powodu ustaleń synodalnych z 1551 r., które nakazywały odprawiać go co 3 lata, ile z powodu coraz intensywniejszego postępu reformacji. Ponieważ nie można było liczyć na mocne poparcie ze strony króla Zygmunta Augusta, najlepszym środkiem przeciwdziałającym wydawał się synod prowincjonalny. Dzierzgowski zwołał go na dzień 6 XI 1554 r. do Piotrkowa. Niestety, synod nie doszedł do

<sup>1</sup> J. Korytkowski. *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasi i metropolici polscy od r. 1000 do r. 1821*. T. 3. Poznań 1889 s. 135-229.

<sup>2</sup> I. Subera. *Synody prowincjonalne arcybiskupów gnieźnieńskich*. Warszawa 1971 s. 129.

skutku, ponieważ przybyli tylko, oprócz prymasa, Andrzej Zebrzydowski – biskup krakowski i Andrzej Noskowski – biskup płocki, oraz delegaci kapituł. Inni biskupi, pomimo przysięgi złożonej na poprzednim synodzie, nie stawili się w Piotrkowie<sup>3</sup>.

Wobec zaistniałej sytuacji arcybiskup gnieźnieński odroczył synod do następnego roku i wysłał list okólny, w którym napisał o powodach odroczenia synodu i o zwołaniu nowego<sup>4</sup>. Jednak i ten zapowiadany synod nie doszedł do skutku z bliżej nieokreślonych przyczyn. Zebranie biskupów i kapituł prowincji gnieźnieńskiej miało miejsce dopiero w 1556 r. w Łowiczu, w czasie obecności pierwszego stałego nuncjusza papieskiego Alvise Lippomano<sup>5</sup>.

Geneza przybycia nuncjusza do Rzeczypospolitej wiąże się ściśle z panowaniem Zygmunta Augusta, który pragnął pokoju religijnego na rządzonych przez siebie terytoriach. Przebieg sejmów w Piotrkowie w 1552 i 1555 r. przekonał króla, że sytuacja religijna w Rzeczypospolitej wymaga jak najszybszej pomocy Stolicy Apostolskiej. Gdy po sejmie w 1552 r. nadeszła wiadomość o ponownym zawieszeniu obrad Soboru Trydenckiego, Zygmunt August poprosił Rzym o legata, który miałby za zadanie "uporządkować sprawy religijne w Polsce"<sup>6</sup>. O takiego legata prosili również niektórzy polscy biskupi, w tym prymas Dzierzgowski.

W Rzymie znano położenie Kościoła katolickiego w Polsce. Zdawano sobie sprawę, że istnieje realne niebezpieczeństwo oderwania się Rzeczypospolitej od Rzymu<sup>7</sup>. Szczególnie niepokoiła Stolicę Apostolską wiadomość, że król Zygmunt August jest pod dużym wpływem Mikołaja Czarnego Radziwiłła, gorliwego zwolennika kalwinizmu. Po licznych perturbacjach<sup>8</sup> papież Paweł IV mianował nuncjuszem w Polsce Alvise Lippomano, biskupa Verony<sup>9</sup>.

8 X 1555 r. Lippomano był już w Warszawie, gdzie spotkał się z prymasem Dzierzgowskim. Następnie udał się do Wilna na rozmowę z Zygmuntem Augustem. Nuncjusz po rozmowie z tym ostatnim był bardzo rozgoryczony. Władca Polski stanowczo oznajmił Lippomanowi, że położenie Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej poprawić można albo przez sobór powszechny

<sup>3</sup> K o r y t k o w s k i, jw. s. 185.

<sup>4</sup> Tamże. Autor przedrukował ten list w wersji oryginalnej.

<sup>5</sup> Z o b. H. D. W o j t y s k a. *Papiestwo-Polska*. Lublin 1977 s. 65-104.

<sup>6</sup> J. K o r e w a. *Z dziejów diecezji warmińskiej w XVI wieku*. Poznań-Warszawa 1965 s. 17.

<sup>7</sup> M. B a n a s z a k. *Z dziejów dyplomacji watykańskiej. Poselstwa obediencyjne w latach 1543-1605*. Cz. 2. Warszawa 1972 s. 73.

<sup>8</sup> Lippomano został mianowany już przez papieża Juliusza III (1550-1555) dnia 13 I 1555 r. Nie wyruszył jednak legat do Polski, ponieważ śmierć papieża spowodowała zawieszenie legacji. Następca zmarłego papieża, Marceł II, potwierdził nominację, ale, niestety, umarł po zaledwie dwudziestodniowym pontyfikacie. Stąd legacja doszła dopiero do skutku za pontyfikatu papieża Pawła IV.

<sup>9</sup> W o j t y s k a, jw. s. 68.

albo narodowy<sup>10</sup>. Skoro nuncjusz oznajmił, że nie jest możliwe zwołanie soboru powszechnego ze względów politycznych, król poprosił o pozwolenie odbycia soboru narodowego<sup>11</sup>. Należy jednak oddać Zygmuntowi Augustowi sprawiedliwość; bardziej zależało mu na soborze powszechnym<sup>12</sup>.

Idea soboru narodowego pojawiła się kilka lat wcześniej, a mianowicie wraz z wstąpieniem na tron Zygmunta Augusta<sup>13</sup>. Inicjatorami tego pomysłu byli protestanci różnych wyznań, ale do tej idei przyłączyła się część prawosławnych i część katolików, nie wyłączając niektórych członków episkopatu<sup>14</sup>. Innowiercy, którzy byli w tym czasie rozbici na wiele sekt, ustawicznie się zwalczających, "w idei Kościoła narodowego widzieli środek wiodący do zjednoczenia różnowierstwa i narzucenia za pośrednictwem króla protestantyzmu całemu krajowi"<sup>15</sup>. Żądania te wystąpiły z ogromną siłą na sejmie w Piotrkowie w 1555 r. Domagano się i wywierano nacisk na Zygmunta Augusta, aby zwołał sobór narodowy w miejsce przerwane Soboru Trydenckiego. Posłowie zgodzili się jednak na propozycję biskupa Stanisława Hozjusza, aby na takowe zgromadzenie zgodziła się Stolica Apostolska, która byłaby zobowiązana przysłać swojego legata. Sejm wydelegował w tej sprawie Stanisława Maciejewskiego, który w Rzymie przedstawił Pawłowi IV pięć polskich żądań (9 V 1556): 1. Msza św. w języku narodowym; 2. Komunia św. pod dwiema postaciami; 3. Małżeństwo księży; 4. Zniesienie annat; 5. Zwołanie soboru narodowego dla reformy nadużyć i zjednoczenia różnych sekt<sup>16</sup>. 22 V 1556 r. Paweł IV odrzucił wszystkie postulaty i powiedział Maciejewskiemu, że przyjmuje tylko jeden środek zaradczy - "sobór powszechny, tu w Rzymie, gdzie wyjdą na jaw herezje i złe poglądy wielu"<sup>17</sup>. Tak misja Maciejewskiego zakończyła się fiaskiem, ale przyczyniła się do zwiększenia roli wysłanego nieco wcześniej do naszego kraju nuncjusza. Lippomano zaś o misji Maciejewskiego dowiedział się z listu Carla Carafy, członka kolegium kardynalskiego<sup>18</sup>.

Uchwały i przebieg sejmu piotrkowskiego z 1555 r. i doniesienia z Rzymu w roku następnym spowodowały, że Lippomano mógł liczyć na zmianę

<sup>10</sup> Tamże s. 71; K o r e w a, jw. s. 31.

<sup>11</sup> Lippomano do Carla Carafy 27 XI 1555 r. Simancas AG Berzosa leg. 2008 k. 165v-166r. (dalej cyt.: Simancas).

<sup>12</sup> Lippomano do C. Carafy 9 XI 1555 r. Simancas k. 159v-161r.

<sup>13</sup> F. F l a c z y Ń s k i. *Idea Kościoła narodowego w Polsce XVI wieku*. AR 5:1911 s. 205.

<sup>14</sup> M. K o s m a n. *Protestanci i kontrreformacja. Z dziejów tolerancji w Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku*. Wrocław 1978 s. 22.

<sup>15</sup> B. K u m o r. *Protestancka reformacja na ziemiach polskich*. W: *Historia Kościoła w Polsce*. T. 2 cz. 2. Poznań-Warszawa 1974 s. 65.

<sup>16</sup> Carlo Carafa do Lippomana 30 V 1556. Simancas k. 188r.

<sup>17</sup> W o j t y s k a, jw. s. 360.

<sup>18</sup> Zob. przyp. 17.

sytuacji religijnej na korzyść katolicyzmu tylko poprzez synod prowincjonalny. Wieść o wynikach poselstwa Maciejowskiego przyczyniła się także do zmiany stanowiska kilku biskupów, którzy teraz domagali się zwołania takiego synodu. Lippomano zwołał więc synod prowincjonalny do Łowicza na 6 IX 1556 r.<sup>19</sup>

Na zwołany synod prowincjonalny stawili się następujący biskupi: krakowski - Andrzej Zebrzydowski, kujawski - Jan Drohojowski, poznański - Andrzej Czarnkowski, płocki - Andrzej Noskowski, warmiński - Stanisław Hozjusz<sup>20</sup>, przemyski - Jan Dziaduski, chełmski - Jakub Uchański i kamieniecki - Leonard Słończewski<sup>21</sup>. Spośród przewidywanych uczestników nie stawili się: arcybiskup lwowski - Feliks Ligęza, którego zastąpił Jan Dziaduski, biskup chełmiński - Jan Lubodzieski, który tłumaczył swą nieobecność złym stanem zdrowia, oraz biskupi litewscy (wileński, łucki i żmudzki), którzy przysłali swoich pełnomocników. Oprócz biskupów każda kapituła przysłała na synod po dwóch kanoników<sup>22</sup>.

W niedzielę 6 IX 1556 r. rozpoczęto obrady synodalne. Lippomano w ten sposób rozpoczyna swój opis synodu łowickiego w liście do papieża Pawła IV z 22 IX 1556 r.: "Tak z łaski Boga, w niedzielę 6 września, po odśpiewaniu Mszy św. do Ducha Świętego, rozpoczął się synod. Po odczytaniu breve papieskiego, które przywiozłem dla arcybiskupa i wszystkich prałatów tego królestwa, powiedziałem kilka słów o przywiązaniu i miłości, z jaką Ojciec św. ukochał wszystkich prałatów polskich"<sup>23</sup>. Nuncjusz w tym przemówieniu zaznaczył, że papież jest tak bardzo zatroskany o Polskę, że zaraz po wyniesieniu na Stolicę Piotrową wysłał nuncjusza, który wraz z biskupami i kanonikami powinien zastanowić się nad sposobem zaradzenia trudnościom religijnym w Królestwie.

Następnie Lippomano pozdrowił wszystkich zebranych w imieniu papieża oraz przekazał słowa podziękowania od Pawła IV za to, że "w swoich cierpieniach i troskach biskupi udali się do matki swojej, Stolicy Apostolskiej,

<sup>19</sup> Lippomano do C. Carafy 22 IX 1556. Simancas k. 199 r.

<sup>20</sup> Stanisław Hozjusz został zaproszony na synod łowicki specjalnym pismem, z tej racji, że zarządzał diecezją, która nie należała do prowincji gnieźnieńskiej. Nie był więc zobowiązany do uczestnictwa w synodzie. Lippomano postanowił poprosić jednak Hozjusza ze względu na duże zasługi biskupa warmińskiego. Por. *Stanisłai Hosii S.R.E. Cardinalis. Maioris Poenitentiarii. Episcopi Varmiensis (1504-1579) et quae ad eum scriptae sunt epistolae, tum etiam eius orationes, legationes*. Ed. F. Hipler, V. Zakrzewski, T. 2. Cracoviae 1889, nr listu 736 oraz odpowiedź Hozjusza nr 743.

<sup>21</sup> B. U l a n o w s k i. *Materyjały do historyi ustawodawstwa synodalnego w Polsce w XVI w.* Archiwum Komisji Prawniczej AU. T. 1. Kraków 1895 s. 438.

<sup>22</sup> B. U l a n o w s k i. *Acta capitulorum saeculi XVI selecta*. Vol. 1 p. 1. Cracoviae 1908. *Acta historica res gestas illustrantia*. T. 13 s. 140.

<sup>23</sup> Lippomano do C. Carafy 22 IX 1556. Simancas k. 199v: "[...] con la grazia di Dio la Domenica a gli VI fui cantata una messa solenne del Spirito Santo in Chiesa, et fu dato principio al sinodo, nel qual'doppo che fu letto il breve di Santa Sedia ch'io gia portai diretto all'Arcivescovo et a tutti gli Prelati di questo Regno, dissi cinquanta parole della paterna benevolenza et charità, con le quale Santa Sede amava tutti".

która jest jedyną ucieczką i bezpiecznym schronieniem dla wszystkich strapionych i uciśnionych"<sup>24</sup>.

Następnego dnia, czyli w poniedziałek, od godz. 6 do 16, rozpoczęto obrady. Biskupi i kanonicy poprosili nuncjusza o pozwolenie na to, by ułożyli odpowiedzi na jego słowa wygłoszone podczas inauguracyjnej mszy św.<sup>25</sup>. Odpowiedź ta miała być wyjaśnieniem nuncjuszowi trudnych problemów Kościoła katolickiego w Polsce. Biskupi otrzymali takie pozwolenie i wraz z kanonikami obradowali w tym dniu bez obecności Lippomana. Obrady te były miejscem ostrych polemik pomiędzy biskupami a kanonikami. Co więcej – ustalono, żeby nuncjusz nie był obecny na obradach synodalnych. "Nad zmrokiem przyszli do mnie – pisał Lippomano do Rzymu – arcybiskup Dzierzgowski, biskup warmiński [...] i biskup krakowski, który więcej niż godzinę rozprawiał o tym i o owym, nic nie wspominając, że się między sobą pokłócili. Wreszcie powiedział, że uradzili q u o d r e s p o n s a d a r e n t u r m i h i p e r u n u m. Słyszając to, zacząłem naprzód narzekać, że mi kazali przez cały dzień czekać nie przysławszy mi nawet żadnego posłańca, a później powiedziałem im, że nie oczekiwałem od nich tego, iż przysłany przez Ojca św. po to, by ich uczyć, doznałem od nich zniewagi. Na końcu spytałem ich, jaki to synod, na którym postanawiają odbywać obrady bez obecności nuncjusza? [...]. Jest to rzeczą niesłychaną i niepraktykowaną"<sup>26</sup>.

Ten nieprzyjemny zgrzyt próbował załagodzić biskup Zebrzydowski, tłumacząc nuncjuszowi, że uczynili to dla jego dobra, chcąc mu zaoszczędzić znurzenia, jako że Lippomano nie znał języka polskiego.

Lippomano domyślił się jednak słusznie, że istotną przyczyną, dla której nie życzone sobie jego obecności podczas obrad, były tarcia między biskupami a przedstawicielami kapituł<sup>27</sup>. Kanonicy bowiem oskarżali biskupów o zaniedbania na terenie diecezji, a nawet sprzyjanie heretykom<sup>28</sup>. Prawdopodobnie kanonicy już pierwszego dnia obrad ponowili swoje wcześniejsze oskarżenia. Biskupi zaś nie życzyli sobie, aby ich niedociągnięcia wyszły na jaw w Łowiczu, w obecności nuncjusza papieskiego, który z kolei przekazywał swoje spostrzeżenia do Rzymu.

Jest jednak możliwe, że biskupom chodziło nie tylko o zatargi wewnątrz duchowieństwa polskiego, lecz również o to, by Lippomano nie miał nad nimi

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> Tamże k. 199v–200r.

<sup>26</sup> Tamże k. 200v.

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> Można to wyczytać z akt kapituły krakowskiej na synod piotrkowski w 1551 i 1554 r. Zob. *Instructio Nuncii Capituli Cracoviensis ad Synodum*. W: *Acta historica res gestas Illustrantia*. Ed. E. Wisłocki. T. 1. Cracoviae 1879 s. 477–499.

władzy<sup>29</sup>. Nuncjusz nie miał bowiem w swoich *facultates* upoważnienia do zwoływania i przewodniczenia synodom prowincjonalnym. Te leżały w gestii arcybiskupa. Nie wiadomo więc na mocy jakich uprawnień – prawdopodobnie tylko na zaproszenie prymasa Mikołaja Dzierzgowskiego – ujął Lippomano w swe ręce ster obrad synodu łowickiego<sup>30</sup>.

We wtorek 8 września przypadła uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Obrad w tym dniu zaniechano. Prymas odprawił mszę św. Po mszy św. głos zabrał jeden z sekretarzy Lippomana, przedstawiając najpierw zebranym zgorszenie, jakie wywołują heretycy w Królestwie: pozbawienie dziesięcin, profanowanie miejsc świętych, upadek klasztorów, burzenie figur i palenie obrazów religijnych, zmiany wyznania i wprowadzenie do Polski sekt innowierczych. Mówca zwrócił się następnie do biskupów, "aby obudzili się wreszcie ze snu i nabrali gorliwości prawdziwych pasterzy; aby uzbrojeni Bożą nauką i dobrym życiem stawili opór złym wilkom pustoszącym winnicę Chrystusa". Pod koniec przemowy sekretarz nuncjusza skierował jeszcze jeden apel do zebranych, aby się zjednoczyli w zgodzie i miłości Chrystusowej i udali się do króla, zachęcając go jeszcze raz do zachowania wiary katolickiej<sup>31</sup>. Lippomano – co należy podkreślić – przy każdej okazji zachęcał członków episkopatu polskiego, by wywierać nacisk na władcę, żeby ten rozprawił się z innowierstwem w stanowczy sposób, na wzór kilku innych krajów.

Tego samego dnia (8 IX) biskup warmiński Stanisław Hozjusz po zapewnieniu o swoim oddaniu Stolicy Apostolskiej, krytycznie wyraził się o niecierpliwości nuncjusza i jego skłonnościach do apodyktyzmu i samowoli w podejmowaniu różnych decyzji<sup>32</sup>.

Następnego dnia, w środę 9 września, Lippomano na zebraniu synodalnym napomknął zebranym o ich zarzucie, jakoby był niecierpliwy i przypomniał, że każdy ma prawo zabierać głos podczas obrad. Zaznaczył również stanowczo, że ponieważ jest przedstawicielem Stolicy Apostolskiej, będzie więc przewodniczył obradom, gdyż jako legat ma do tego pełne prawo, jak też prawo do wyrażania własnej opinii<sup>33</sup>. Poinformował też zebranych, że Stolica Apostolska została już powiadomiona o rozpoczęciu synodu łowickiego<sup>34</sup>.

<sup>29</sup> W. K r a s i ń s k i. *Historical sketch of the rise, progress and decline of the reformation in Poland*. T. 1. London 1838 s. 296-297.

<sup>30</sup> W o j t y s k a, jw. s. 190.

<sup>31</sup> Lippomano do C. Carafy 22 IX 1556. Simancas k. 200v-201r.

<sup>32</sup> Tamże k. 201r.: "[...] che io ero impatiente con che non volevo lasciar parlare le persone, ma volevo fari qui ogni cosa pro imperio et autoritate".

<sup>33</sup> Tamże k. 202r.

<sup>34</sup> Tamże.

Stanowcze stanowisko Lippomana zakończyło spory na temat przewodniczenia obradom synodalnym. Od tej pory tok obrad synodalnych odbywał się w spokojnej i rzeczowej atmosferze.

Wiodącymi tematami obrad synodu łowickiego były dwie kwestie: 1. Zagadnienia doktrynalne; 2. Problemy zachowania dyscypliny kościelnej<sup>35</sup>.

Sprawy wiary były pierwszymi zagadnieniami poruszonymi na synodzie w Łowiczu. Najpierw wyliczono wszystkie utrapienia i nieszczęścia, które były skutkiem rozpowszechnienia się sekt heretyckich<sup>36</sup>. Postanowiono, że gdy tylko Zygmunt August przybędzie do Warszawy, wszyscy uczestnicy synodu udadzą się wraz z nuncjuszem do władcy z prośbą "o zachowanie w całości wiary katolickiej zaszczipionej przez Stolicę Apostolską, a której w przysiędze koronacyjnej bronić od wszelkiego uszczerbku przyrzekł. Następnie, żeby usunął z kraju wszystkie herezje, które w Polsce tak bardzo się rozmnożyły, że nie tylko w jednym mieście lub wsi, lecz w jednym domu, jeden tak a drugi inaczej wierzy, ponieważ i wszyscy odszczipieńcy utrzymują, że ich wiara jest wiarą katolicką"<sup>37</sup>.

Dalej stwierdzono<sup>38</sup>, że w najgorszym położeniu są wierni, którzy nie mają kaznodziejów i proboszczów, są niedouczeni; nie rozpoznają, gdzie jest prawdziwa wiara, a gdzie nie. Ojcowie synodalni postanowili więc podać formułę wiary katolickiej królowi, aby ten polecił zachowanie jej wszystkim mieszkańcom Rzeczypospolitej<sup>39</sup>.

Drugim zagadnieniem poruszonym na synodzie był problem dyscypliny kościelnej. Najpierw scharakteryzowano stan obecny, poczynając od dworu królewskiego poprzez postępowanie członków episkopatu i kleru, aż do życia stanów świeckich. Generalnie stwierdzono, że codzienne życie wierznych Kościoła katolickiego pozostawia wiele do życzenia. Przyczynia się to do odstępstw i do krytykowania katolicyzmu. Dalej zauważono, że zbyt wiele młodzieży studiuje w Niemczech, skąd przywożą oni do Polski heretyckie

<sup>35</sup> Tamże; W o j t y s k a, jw. s. 93: "w dyskusjach i sfinalizowaniu obydwu decydującą rolę odegrał nuncjusz. Ze zgrozą wysłuchał on relacji o rozprzestrzenianiu się innowierstwa, szczególnie relacji przedstawicieli nieznanego mi do tej pory koryfeuszki wszelkich poczynań reformatorskich w Polsce, kapituły krakowskiej, o pojawieniu się w Małopolsce pierwszych zwolenników antytrynitaryzmu. Ich doktryna była wśród znanych konfesji protestanckich całkiem nowa. Zachodziła więc potrzeba ostrzeżenia katolików także przed tymi błędami".

<sup>36</sup> Lippomano do C. Carafy 22 IX 1556. Simancas k. 202v.

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> Obrady synodalne toczyły się przez kolejne dni. Niestety, nie można ustalić dokładnie, o czym mówiono w poszczególnych dniach.

<sup>39</sup> Nuncjusz nic nie wspomina w swoim liście do Rzymu (z 22 IX 1556 r.) o oporze niektórych biskupów przy składaniu przysięgi na zachowanie przyjętej formuły wiary. Takimi opornymi biskupami byli szczególnie Jakub Uchański, przyszły prymas, oraz Jan Drohojowski, który spokojnie złożył podpis przy nuncjuszu, a następnie przed Modrzewskim usprawiedliwił się, że uczynił to pod wpływem Lippomana. Biskup Uchański natomiast przy swoim nazwisku dopisał: "ut exhibeant Sacrae Regiae Maiestati", co miało znaczyć, że bez potwierdzenia Jego Królewskiej Mości podanej formuły nie przyjmuje. Por. W o j t y s k a, jw. s. 94; J. B u k o w s k i. *Dzieje reformacji w Polsce*. T. 2. Kraków 1886 s. 402.

poglądy, nie mówiąc już o tym, że sami odstępują od jedności Kościoła i stają się szermierzami protestantyzmu. Nadmieniono także o tym, że wiele zła czynią rozpuszczone po kraju heretyckie książki, które narażają wiernych na utratę katolickiej wiary. Na koniec poruszono także zagadnienie kaznodziejstwa, w którym widziano skuteczny środek przeciwdziałania innowierstwu<sup>40</sup>.

Należy przypuszczać, że podobnych zagadnień było więcej. Zapewne widziano na synodzie łowickim także pozytywy. Faktycznie bowiem do roku 1556 protestanci w Polsce nie uzyskali tak wiele, jakby to mogło się wydawać; oprócz przejęcia niektórych parafii uzyskali tylko zniesienie jurysdykcji duchownej nad świeckimi, na sejmie piotrkowskim w 1552 r. Społeczeństwo Korony w ogromnej większości pozostało katolickie. Poza Koroną było nieco gorzej.

Na synodzie łowickim także przypomniano, że ustawy z poprzednich synodów prowincjonalnych nadal obowiązują i polecono prymasowi Dzierzgowskiemu, aby dopilnował ich realizacji<sup>41</sup>.

Na osobną uwagę zasługują dwaj duchowni, którzy poprosili ojców synodalnych o rozpatrzenie ich konfliktów z biskupami. Pierwszym z nich był Stanisław Lutomirski, proboszcz z Konina, "który - potępiony przez biskupa przemyskiego (Dziaduskiego) za heretyckie poglądy - odwołał się do synodu łowickiego"<sup>42</sup>. Nie poczekał jednak na werdykt synodalny, lecz, aby wyrzucić presję, zjawił się w Łowiczu w towarzystwie kilkuset szlachty; niemal każdy z nich miał Biblię pod pachą<sup>43</sup>. "Argumenty Lutomirskiego nie zastraszyły zebranych i uznano słuszność postępowania Dziaduskiego.

Znacznie bardziej trudną do rozstrzygnięcia była sprawa Stanisława Orzechowskiego, "który obawiając się wznowienia cenzur przez gorliwego nuncjusza, w liście z 23 VIII 1556 r. do prymasa i biskupów, przypomniawszy dekrety Dzierzgowskiego z 1552 i 1553 r., zwalniające go od cenzur kościelnych"<sup>44</sup>. On mimo to, że był księdzem ożenił się i mieszkał z żoną, mając z nią kilkoro dzieci. Popadłszy w kary kościelne, poprosił Dzierzgowskiego i innych biskupów o zwolnienie z cenzur. Otrzymał je w dekretach prymasa z roku 1552 i 1553, na co się powoływał. Sprawa była o tyle skomplikowana, że Dzierzgowski uczynił to wbrew istniejącemu prawu kanonicznemu. Orzechowski już wcześniej donosił Lippomanowi, że uważa się za dobrego kapłana katolickiego oraz że "jest w porządku", albowiem prymas usankcjono-

<sup>40</sup> Lippomano do C. Carafy 22 IX 1556. Simancas k. 203r.

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> J. T a z b i r. *Dzieje polskiej tolerancji*. Warszawa 1973 s. 33.

<sup>43</sup> Tamże.

<sup>44</sup> W. P o c i e c h a. *Arceybiskup gnieźnieński Mikołaj Dzierzgowski, prymas Polski (ok. 1490-1559)*. "Nasza Przeszłość" 2:1947 s. 91.



nował ten stan rzeczy. Lippomano jednak, krytycznie oceniając stanowisko Dzierzgowskiego i innych biskupów, wymógł na synodzie łowickim obłożenie Orzechowskiego karami kościelnymi, ponieważ sam fakt naruszenia celibatu przez księdza było nie tylko przestępstwem według prawa kanonicznego, ale również zgorszeniem dla całego duchowieństwa<sup>45</sup>.

11 IX 1556 r. nastąpiło zakończenie synodu prowincjonalnego w Łowiczu. Lippomano pisał: "O godzinie 11, po zakończeniu synodu, wszyscy się rozjechali z Bogiem zadowoleni. Odjechał również biskup warmiński, któremu przy pożegnaniu dawałem wielkie dowody przyjaźni. Obiecał przybyć na sejm do Warszawy"<sup>46</sup>.

## II. UCHWAŁY SYNODU ŁOWICKIEGO

### 1. Postanowienia synodu w dziedzinie doktryny

Chociaż na synodzie piotrkowskim w 1551 r. biskup warmiński ułożył krótką formułę wiary, to postanowiono przyjąć artykuły wiary sporządzone przez uczonych z uniwersytetu w Lowanium<sup>47</sup>. Uczyniono tak ze względu na pojawienie się w Polsce antytrynitarzy. Nastąpiła więc konieczność uwzględnienia w formule dogmatu o Trójcy Świętej. Formuła Uniwersytetu Lowańskiego zawierała, oprócz wyciągu z ustaw Soboru Florenckiego i z dzieł św. Tomasza z Akwinu, pięć artykułów z ksiąg św. Augustyna *De Trinitate*. Nuncjusz Lippomano motywuje ten fakt w następujących słowach: "[...] ci niegodziwcy zaczęli tu zaprzeczać Trójcy Świętej, nie chcąc tylko jednego Boga i utrzymując, że Zbawiciel jest tylko jedynie Jego namiestnikiem i ministrem. Dalej, że nie ma w Piśmie św., aby Duch Święty zstąpiwszy na Apostołów w kształcie ognistych języków, wrócił do nieba"<sup>48</sup>.

Podstawą owej formuły przyjętej przez synod łowicki stanowił Symbol Apostolski z Nicei i Konstantynopola<sup>49</sup>, według którego wierzy się w Trójcę Świętą. Trzy zaś Osoby Boskie są jednym Bogiem wszechmocnym, jedną

<sup>45</sup> Lippomano do C. Carafy 22 IX 1556. Simancas k. 203r i v; Por. L. K u b a l a. *Stanisław Orzechowski i wpływ jego na Rzeczypospolitą wobec reformacji XVI wieku*. Lwów 1870 s. 43.

<sup>46</sup> Lippomano do C. Carafy 22 IX 1556 r. Simancas k. 203r.

<sup>47</sup> Tamże k. 202v: "[...] la formula dell'Università Lovaniense [...] cavata dal Concilio Florentino, e dagli opuscoli di S. Thomaso, alla quale però furono aggiunti cinque capitoli De Trinitate di S. Agostino in materia della Sanctissima Trinità".

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> U l a n o w s k i. *Materyjały do historii* s. 427: "Principio Symbolum Apostolorum Niceanum et Constantinopolitanum, symbolum etiam S. Athanasii recipimus, veneramur et amplectimur, omnibusque recipiendum, venerandum et amplectendum mandamus".

istotą, jedną mocą, Stworzycielem wszystkich stworzeń<sup>50</sup>. Dalej artykuły mówiły o poszczególnych osobach Boskich, aby bardziej uwypuklić tę podstawową prawdę wiary, że jest jeden Bóg, ale w Trzech Osobach<sup>51</sup>. Ogólnie dogmatowi o Trójcy Świętej poświęcono pięć pierwszych artykułów w synodalnej formule wiary.

Artykuły od 6 do 11 traktowały o sakramentach świętych. Stwierdzono, że Kościół katolicki przyjmuje od wieków 7 sakramentów<sup>52</sup>. Ustalono to przeciwko doktrynom protestanckim, które odrzucały niektóre sakramenty, najczęściej zatrzymując chrzest oraz inaczej pojmowaną Eucharystię<sup>53</sup>.

Formuła najpierw uwzględniła dwa sakramenty, które są konieczne do zbawienia: chrzest<sup>54</sup> i pokutę<sup>55</sup>. Chrzest został wymieniony w pierwszej kolejności nie tylko dlatego, że na tym miejscu postawiła go Tradycja, lecz dlatego, iż pomimo uznawania tego sakramentu przez wszystkie wyznania protestanckie znalazła się sekta odrzucająca chrzest dzieci, a mianowicie anabaptyści<sup>56</sup>. Sformułowanie synodalne "baptismus ad salutem omnibus necessarius est, e t i a m i n f a n t i b u s" wskazuje na ten problem.

Artykuły od 8 do 11 zajmują się zagadnieniem pokuty. Pierwszy z nich podaje definicję sakramentu, drugi mówi o żalu za grzechy, w trzecim stwierdza się, że kapłanowi należy wyznać wszystkie grzechy, a w ostatnim o powinności zadośćuczynienia<sup>57</sup>. Na szczególną uwagę zasługuje artykuł 10, a w nim słowo "kapłanowi". Wyznania protestanckie najczęściej odrzucały władzę kluczy lub też odmiennie niż katolicy ją interpretowały<sup>58</sup>.

Ważny z punktu doktrynalnego był artykuł 12, traktujący o wolnej woli człowieka<sup>59</sup>. Synod jeszcze raz podkreślił, że człowiek ma wolną wolę, dzięki której może czynić tak dobro jak zło; może grzeszyć, ale może też, dzięki łasce Bożej, z grzechu powstać. Artykuł ten również przeciwstawił

<sup>50</sup> Tamże.

<sup>51</sup> Tamże s. 428.

<sup>52</sup> Tamże: "Credendumque est esse septem Ecclesiae sacramenta a Christo instituta, quae sunt: Baptismus, Confirmatio, Eucharistia, Poenitentia, Extrema Unctio, Ordo et Matrimonium. Per quae quamvis externa et corporalia signa Deus invisibiliter sive per bonos sive per malos ministros nostram salutem operatur".

<sup>53</sup> Por. W. G r a n a t. *Ostatnia Wieczerza*. W: *Jezus Chrystus. Historia i tajemnica*. Lublin 1988 s. 208-210; Por. S. C. N a p i ó r k o w s k i. *Solus Christus. Zbawcze pośrednictwo według "Księgi Zgody"*. Lublin 1979 s. 128-138.

<sup>54</sup> U l a n o w s k i. *Materyjały do historii* s. 427: "Baptismus ad salutem omnibus necessarius est, etiam infantibus, per quem peccata plane tolluntur, et fiunt filii Dei ac haeredes vitae aeternae, nec unquam est iterandus".

<sup>55</sup> Tamże: "Poenitentiae sacramentum, quod post Baptismum omnibus relapsis est ad salutem necessarium, amplectitur contritionem, confessionem et satisfactionem".

<sup>56</sup> J. M. T o d d. *Reformacja*. Warszawa 1974 s. 337.

<sup>57</sup> U l a n o w s k i. *Materyjały do historii* s. 429.

<sup>58</sup> Por. W. G r a n a t. *Sakramenty święte*. Cz. 2. W: *Dogmatyka katolicka*. T. 7. Lublin 1966 s. 115.

<sup>59</sup> U l a n o w s k i. *Materyjały do historii* s. 430.

się różnym teoriom protestanckim, które ogólnie sprzeciwiały się uznaniu w człowieku wolnej woli. Luter uważał, że "z nauki szatana znalazła się w Kościele ta nazwa - «wolna wola», by zwieść ludzi i z drogi Bożej na własną przeprowadzić"<sup>60</sup>. Kalwin natomiast uznawał, "że Bóg już od wieków wybrał tych, którzy mają być zbawieni i jeśli ktoś już raz zdobył wiarę i przeznaczenie, to Bóg w stosunku do niego już wyroków swoich nie zmieni, chociaż popadłby on w najcięższe grzechy"<sup>61</sup>. Z idei predystynacji wynika, że praktycznie człowiek nie ma wyboru<sup>62</sup>.

Najważniejszymi artykułami przyjętymi przez synod łowicki były punkty dotyczące usprawiedliwienia (od 13 do 16). Jak wiadomo, kwestia ta była "kością" niezgody pomiędzy katolikami a wyznaniem protestanckimi. Problem ten był rozpatrywany kilka lat wcześniej na Soborze Trydenckim<sup>63</sup>. Synod łowicki sformułował to zagadnienie następująco: "Do usprawiedliwienia, przede wszystkim dorosłych, konieczna jest wiara. Wierzmy tą wiarą, że Jezus Chrystus, Syn Boży, jest naszym Pojednawcą. On został posłany przez Boga za nasze grzechy, z tej samej krwi, bez której żadnymi swoimi wysiłkami i żadnymi pokutami usprawiedliwienia osiągnąć nie można, jak też samą wiarą bez pokuty i poprawy życia według Bożego nakazu"<sup>64</sup>.

Wiele kontrowersji na synodzie łowickim wzbudziło sformułowanie artykułu 14, mówiącego, że przez wiarę w Chrystusa otrzymujemy odpuszczenie grzechów oraz że nie ma w Piśmie św. świadectwa, iż przez wiarę pewnie otrzymujemy odpuszczenie grzechów<sup>65</sup>. Takie sformułowanie artykułu spowodowało ostrą krytykę protestantów oraz zaniepokojenie niektórych katolików<sup>66</sup>. Próbowano sugerować nuncjuszowi, aby ten artykuł zmodyfikował, na co jednak Lippomano się nie zgodził<sup>67</sup>.

Artykuły od 17 do 25 traktowały o innych sakramentach świętych; 17 - o bierzmowaniu i ostatnim namaszczeniu, 18-21 - o Eucharystii, 23-25 - o małżeństwie. Kapłaństwu nie poświęcono osobnych artykułów, gdyż ten

<sup>60</sup> W. G r a n a t. *O łasce Bożej udzielanej przez Chrystusa Odkupiciela*. Lublin 1959 s. 63.

<sup>61</sup> Tamże s. 65.

<sup>62</sup> Tamże s. 66.

<sup>63</sup> Dekret o usprawiedliwieniu został uchwalony na VI sesji dnia 13 I 1547 r. Por. S. G ł o w a, I. B i e - d a. *Breviarium Fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*. Wyd. 2. Poznań 1988 s. 312-331.

<sup>64</sup> U l a n o w s k i. *Materyjały do historii* s. 430: "Ad iustificationem ante omnia in adultis necessaria est fides, qua certo credimus, Christum Jesum Dei Filium nobis propitiatorem a Patre propositum esse pro peccatis nostris in sanguine ipsius, sine qua nullis nostris operibus, nullaque poenitentia iustificatio obtineri potest, sicut nec fide sola sine poenitentia et proposito vivandi secundum mandata Dei".

<sup>65</sup> W artykule tym chodziło prawdopodobnie, że nie ma w Biblii, iż t y l k o przez wiarę otrzymujemy odpuszczenie grzechów.

<sup>66</sup> U l a n o w s k i. *Materyjały do historii* s. 430: "Fides qua quis firmiter credit, et certo statuit propter Christum sibi remissa esse peccata, seque possessurum vitam aeternam nullum habet in scripturis testimonium, immo eisdem adversatur".

<sup>67</sup> Głogowski do Bozjusza 30 IX 1556 (*Hosii epistolae* II nr listu 759).

przejawia się *implicite* w poszczególnych punktach formuły wiary. Na szczególną uwagę zasługują artykuły 20 i 23. W pierwszym z nich synod potwierdzał fakt, że świeckiemu nie jest konieczna do zbawienia komunია św. pod dwiema postaciami, albowiem Chrystus jest obecny także w jednej postaci<sup>68</sup>. Artykuł 23 potwierdził jeszcze raz, że małżeństwo jest sakramentem i dlatego jest nierozdzielne<sup>69</sup>.

Kolejny artykuł (26) przypominał, że na ziemi jest jeden i powszechny Kościół Chrystusowy i do Niego należy strzeżenie depozytu wiary<sup>70</sup>. Nikt, kto jest heretykiem, schizmatykiem czy ekskomunikowanym, nie może spodziewać się zbawienia (art. 27)<sup>71</sup>.

Następne dwa artykuły (28 i 29) dotyczyły prymatu papieża<sup>72</sup>. Stwierdzono, że w Kościele istnieje jeden najwyższy pasterz i jemu należy się posłuszeństwo. Do niego należy rozstrzygnięcie kontrowersji i tłumaczenie doktryny Kościoła.

W artykule 30 przypomniano, że Tradycja jest obok Pisma św. źródłem wiary Kościoła<sup>73</sup>. Kolejne artykuły mówiły: o odpustach, postach i świętach<sup>74</sup>, o świętych i ich kulcie<sup>75</sup>, o obrazach i figurach religijnych<sup>76</sup>, o czyśćcu<sup>77</sup> oraz o ślubach<sup>78</sup>.

## 2. Uchwały synodu w dziedzinie dyscypliny kościelnej

Postanowienia synodu łowickiego odnoszące się do zachowania dyscypliny kościelnej zostały podzielone na cztery części:

1. De officio ordinarii;
2. De poenitentia et remissione;
3. De custodia Eucharistiae;
4. De magistris<sup>79</sup>.

<sup>68</sup> Ulanowski. *Materiały do historii* s. 430.

<sup>69</sup> Tamże.

<sup>70</sup> Tamże.

<sup>71</sup> Tamże.

<sup>72</sup> Tamże.

<sup>73</sup> Tamże s. 431.

<sup>74</sup> Tamże.

<sup>75</sup> Tamże.

<sup>76</sup> Tamże.

<sup>77</sup> Tamże.

<sup>78</sup> Tamże.

<sup>79</sup> Tamże s. 432-438. Por. Manuskrypt w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie nr 2242.

Na początku pierwszej części obrad na temat dyscypliny kościelnej, za-tytułowanej "De officio ordinarii", stwierdzono, że herezję najbardziej rozpowszechniają magnateria i szlachta i oni szczególnie dają posłuch nowinkarstwu<sup>80</sup>. Następnie synod łowicki ustalił, żeby Lippomano wraz z biskupami poprosili króla o przywrócenie jurysdykcji duchownej, co mogłoby przyczynić się do wstrzymania ruchów heretyckich<sup>81</sup>.

Następnie ojcowie synodalni zajęli się sprawą kaznodziejstwa. Stwierdzono, że pozwalając pseudokaznodziejom na głoszenie kazań, naraża się wiernych na przyjęcie doktryn heretyckich. Był to zresztą jeden z głównych sposobów pozyskania wiernych przez innowierców, którzy świadomi dość niskiego poziomu wiedzy o katolickich prawdach wiary wśród prostych ludzi starali się w ten sposób "nawrócić" katolików na swoje wyznanie. Synod przypomniał o wcześniejszych zarządzeniach w tej materii oraz postanowił, że nie wolno nikomu głosić kazań bez wyraźnego zezwolenia ordynariusza lub jego zastępcy. Co więcej - ewentualni kaznodzieje mieli składać wyznanie wiary i mieli być przeegzaminowani<sup>82</sup>.

Życie osób duchownych - stwierdza synod łowicki - często jest gorszące i przynosi Kościołowi wiele szkody. Statuty prowincjonalne, aby nie dopuścić do beneficjów ludzi niegodnych, polecały ordynariuszom lub ich zastępcom nie dopuszczać kandydatów do urzędów i stanowisk bez złożenia odpowiednich egzaminów. Synod zaapelował również do tych, którzy posiadają beneficja a nie otrzymali święceń, aby do Wielkanocy 1557 r. postarali się o nie. W przeciwnym razie ich beneficja staną się wolne. Duchowni powinni okazywać należyłą troskę o Kościół i nie zajmować się sprawami, które odciągają ich od pracy duszpasterskiej<sup>83</sup>.

Kolejną sprawą, którą zajął się synod łowicki, była karność zakonów. Postulowano, żeby opaci i inni przełożeni zakonni byli wybierani z członków danego zakonu, a nie kręgu księży diecezjalnych. U podstawy tej uchwały był fakt, że księża diecezjalni, nie znając zwykle reguły zakonnej, nie potrafili odpowiednio kierować wspólnotą zakonną. Synod zalecał także, by klasztory wysyłały pewną liczbę zakonników do Akademii Krakowskiej na doksztalcenie, żeby mogli oni odpowiednio nauczać swoich nowicjuszy<sup>84</sup>.

Zgodnie z ustaleniami synodu łowickiego Kościół dla poprawy obyczajów nie powinien szczerdzić żadnych środków. Należy nie dopuszczać do kapituł

---

80 Tamże s. 432.

81 Tamże.

82 Tamże.

83 Tamże s. 433.

84 Tamże.

ludzi o złych obyczajach oraz stanowczo przywrócić w diecezjach zaniedbaną karność kościelną. Zakazywano jakichkolwiek sytuacji, które mogłyby powodować zgorzenie, jak np. próżniactwo, zabawy i pijaństwo. W zamian proponowano zająć się czytaniem świętych lektur<sup>85</sup>.

Drugi punkt uchwał z dziedziny karności kościelnej zatytułowano "De poenitentia et remissione". Ojcowie synodalni stwierdzili, że jedną z przyczyn zamieszania w korzystaniu z sakramentu pokuty jest fakt, że Stolica Apostolska zbyt łatwo udziela dyspens, zwłaszcza w sprawach małżeńskich, co w konsekwencji powoduje dużo nadużyć. Postanowiono więc prosić Stolicę Świętą, by nie udzielała zbyt łatwo takich dyspens i by pozwoliła ordynariuszom na przebadanie tej sprawy, zanim przedstawi się ją w Rzymie. Prośbę swoją umotywowano tym, że pewni ludzie kryjąc się dyspensą, czynią Kościołowi wiele szkody i powodują dużo nadużyć<sup>86</sup>.

Trzecią część zagadnień dyscyplinarnych zatytułowano "De custodis Eucharistiae et illius collatione". Podłożem tych uchwał było zapewne częste znieważanie Najświętszego Sakramentu przez innowierców, co synod stwierdził już w pierwszym zdaniu<sup>87</sup>. Aby zabezpieczyć Eucharystię przed profanacjami, ojcowie synodalni postanowili podać rządcom kościołów i kaplic pewne wskazówki w tym względzie. Określono więc, w jaki sposób powinno przechowywać się Najświętszy Sakrament i naczynia liturgiczne. Kapłani powinni być również ostrożni podczas udzielania komunii św., zwłaszcza gdy chodzi o ludzi osobiście im nie znanych. Należy się zorientować, czy ci ludzie uznają, że jest to prawdziwe Ciało i Krew Jezusa Chrystusa<sup>88</sup>. W razie zaniedbania tych obowiązków ordynariusz ma prawo i obowiązek ukarania, i to *irremissibiliter*, winnego kapłana.

Ostatnie uchwały z dziedziny dyscypliny kościelnej zatytułowano "De magistris". Mówiły one o nauczaniu i o reformie nauczania. Na początku obrad nad tym problemem ojcowie synodalni stwierdzili, że bardzo zależy Polsce, aby uczniowie byli kierowani do takich szkół, w których młodzi chrześcijanie zostaną wychowani i wykształceni w prawdziwej wierze oraz dyscyplinie katolickiej, a także w bojaźni Bożej. Przyszłość ojczyzny – jak stwierdzono – zależy bowiem od młodych. Stwierdzono, że natychmiast należy przerwać praktykę wysłania młodzieży na studia do Niemiec, skąd

<sup>85</sup> Tamże.

<sup>86</sup> Tamże s. 435: "[...] quia facilitas veniae plerumque parit incentivum delinquendi, ita siquidem facilitas concessionis apud Sedem Apostolicam dispensationum maxime in gradibus prohibitis matrimonia contrahendi, necnon absolutionum a iuramentis confessionalium, absurda quandoque et pias aures offendentia continentium, aperit multis viam peccandi et plurima scandala perpetrandi".

<sup>87</sup> Tamże s. 436: "Cum per incautem custodiam sacrae Eucharistiae corporis dominici et aliorum sacramentorum, sicut experientia didicimus, nefariis hominibus quandoque praestatur ad sacrilegia perpetranda occasio".

<sup>88</sup> Tamże.

wracają często (i słusznie!) зараżeni heretyckimi poglądami<sup>89</sup>. Trzeba również postarać się – powiadają zebrani w Łowiczu – o wydrukowanie większej liczby książek katolickich, w tym formuł wiary i katechizmów, które byłyby przydatne wiernym Kościoła katolickiego<sup>90</sup>.

Pod koniec synodu łowickiego postanowiono zaapelować do Zygmunta Augusta, aby zmusił innowierców do oddania katolikom zabranych siłą kościołów i innych budynków sakralnych<sup>91</sup>. Polecono także biskupom, a szczególnie prymasowi Mikołajowi Dzierzgowskiemu, aby niezwłocznie ogłosili uchwały synodu łowickiego w swoich diecezjach<sup>92</sup>.

### III. NOWOŚĆ UCHWAŁ ŁOWICKICH

Prymas polski Mikołaj Dzierzgowski podczas pełnienia funkcji metropolity gnieźnieńskiego zwołał sześć synodów prowincjonalnych. Zwłaszcza trzy z nich: łęczyński (1547), piotrkowski (1551) i łowicki (1556) przypadły na okres szczególnie ciężki dla Kościoła katolickiego w Polsce. Sytuacja religijna w Rzeczypospolitej zmieniała się z roku na rok i każdy synod był odpowiedzią na zaistniałe problemy. Każdy z tych synodów miał także swoje charakterystyczne oblicze. Niemniej jednak większa część biskupów była obecna na podkreślonych trzech synodach. Stąd też i znaczna część uchwał synodu łowickiego była powieleniem tego, co postanowiono wcześniej. Lecz zmieniająca się sytuacja religijna w Rzeczypospolitej domagała się nowego spojrzenia na wcześniejsze uchwały; należało uwypuklić te, które nie były dostatecznie jasno sprecyzowane, oraz powtórzyć te, które nie doczekały się odpowiedniej realizacji.

Na synodzie prowincjonalnym w Łęczycy nic nie mówiono o artykułach wiary. Na synodzie piotrkowskim natomiast sprawy doktrynalne uznano za najważniejsze (1551). Poproszono biskupa Stanisława Hozjusza o ułożenie odpowiedniej formuły, która jednak – co zaznaczono – nie uwzględniała dogmatu o Trójcy Świętej. Ojcowie synodalni zgromadzeni w Łowiczu uznali, że dogmat ten, ze względu na pojawienie się w Małopolsce antytrynitarzy, powinien być koniecznie uwzględniony. Postanowiono także, że kandydaci

<sup>89</sup> Tamże s. 437: "[...] sacra sinodus vetera statuta innovando, ad praeccludendum viam augendis haeresibus, ne iuventus ipsa ad studia Germanica et de haeresi suspecta ex hac provincia mittatur, ubi non sine dravi dispendio animarum agere possit demumque non nisi peste haeretica imbuta domum reresti".

<sup>90</sup> Tamże.

<sup>91</sup> Tamże.

<sup>92</sup> Tamże: "[...] sacra sinodus decrevit, ut Rmi dni archiepiscopi et singuli episcopi suis in diocesibus, praeter hoc Rmus dnus archiepiscopus Gnesnensis et primas in tota sua provincia ea, qua maiori possunt et debent, cura et diligentia intendant".

do beneficjów powinni składać wyznanie wiary według nowej formuły, ustalonej na tymże synodzie<sup>93</sup>.

Znacznie więcej nowości synodu łowickiego było w uchwałach dotyczących dyscypliny kościelnej. "Do nowych postanowień - pisze Ignacy Subera - zaliczyć możemy zakaz samowolnego opuszczania, zmiany lub przyjmowania jakiegokolwiek beneficjum bez zezwolenia władzy duchownej, podobnie jak i zakaz nieuzasadnionej rezygnacji z beneficjów bez podania słusznych powodów, których prawdziwość musi być potwierdzona przysięgą"<sup>94</sup>. Następnie ustalono, że kandydaci na beneficja powinni być dobrze poznani przez ordynariusza lub sufragana lub też przez zastępców *in spiritualibus*. Ustanowiono sankcje karne na biskupów winnych zaniedbania tej sprawy.

Inną nowością była sprawa składania wyznania wiary przez kaznodzieję, który musi mieć wyraźne zezwolenie na głoszenie kazań od swego ordynariusza. Uchwała ta była uzupełnieniem do polecenia wydanego na synodzie łęczyckim, w którym uchwalono, że biskupi powinni wybierać do głoszenia kazań w katedrach mężów zacnych i uczonych i tylko takim dawać pozwolenie<sup>95</sup>.

Jedyną nowością w uchwałach związanych z pokutą było skierowanie prośby o to, by Stolica Apostolska nie udzielała tak łatwo dyspens, o czym już wspomniano.

Uchwalono kilka nowych ustaw w kwestii Eucharystii. Podłożem ich uchwalenia były nadużycia w tej materii aż do profanacji włącznie<sup>96</sup>. Ustalono m. in., że powinny być dwa klucze do tabernakulum, jeden u proboszcza, drugi u zakrystianina. Sankcje karne, jakie spadały na winnych tego zaniedbania, były bardzo wysokie: kara więzienia dla zakrystianina i kara suspensy dla proboszcza. Na poprzednich synodach mówiono także o strzeżeniu Eucharystii, lecz nie było mowy o karach za zaniedbania w tym względzie. Ustalono również, że nad wykonywaniem przepisów co do chronienia Eucharystii ma czuwać archidiakon. Tak więc zaostrzono przepisy dotyczące Najświętszego Sakramentu<sup>97</sup>.

Inną nowością uchwał synodu łowickiego w sprawach Eucharystii było, ażeby pilnie obserwować, kto przystępuje do komunii św. Udzielający komunii św. powinien pilnie obserwować, czy przystępujący do niej nie jest heretykiem i czy nie przybył w złych zamiarach<sup>98</sup>. Powyższy przepis miał

<sup>93</sup> S u b e r a, jw. s. 132.

<sup>94</sup> Tamże.

<sup>95</sup> K o r y t k o w s k i, jw. s. 149.

<sup>96</sup> U l a n o w s k i. *Materyjały do historii* s. 436.

<sup>97</sup> S u b e r a, jw. s. 132.

<sup>98</sup> U l a n o w s k i. *Materyjały do historii* s. 436.



zapewne swoją podstawę w wydarzeniach sochaczewskich z kwietnia 1556 r. Otóż wśród mieszkańców Sochaczewa rozeszła się wieść, jakoby tamtejsi Żydzi kupili od Doroty Łażęckiej, która była na służbie u jednego z nich, konsekrowaną hostię, którą po przystąpieniu do komunii św. ukryła i sprzedawała. Żydzi natomiast - zdaniem mieszkańców - nakłuwali hostię igłami. Krew, która miała z niej wypływać, została użyta przez Żydów do obrzędów rytualnych. Po wykryciu tego faktu postawiono wszystkich winnych przed sądem i skazano Łażęką wraz z rabinem Bieniaszem na śmierć przez spalenie na stosie. Innych trzech Żydów na tę samą karę skazał starosta sochaczewski Stanisław Borek "na żądanie oskarżycieli przysłanych przez nuncjusza i prymasa"<sup>99</sup>. Zwolennicy reformacji szybko wykorzystali ten fakt nie tylko przeciwko Lippomanowi, ale także przeciwko katolickim prawdom wiary<sup>100</sup>.

\*

Synod prowincjonalny w Łowiczu nie stanowił z pewnością pierwszorzęd- nego wydarzenia w dziejach Kościoła w Polsce XVI w. Posiadał jednak swoisty charakter nadany mu przez nuncjusza Lippomana, którego nuncjatura przeszła tak kontrowersyjnie do historii Kościoła w Rzeczypospolitej. Jego przewodniczenie na omawianym synodzie pozwoliło jednak nadać ortodoksyjny tok obradom oraz bardzo dużą frekwencję. Innym problemem było samo przewodniczenie obradom synodalnym. Lippomano nie miał do tego upoważnienia, gdyż zwoływanie i przewodniczenie obradom synodalnym jest zastrzeżone arcybiskupowi. Następni nuncjusze nie przewodniczyli już obradom synodów prowincjonalnych<sup>101</sup>. Jednak kierownictwo Lippomana zadecydowało o ocenie przeprowadzonej przez koła protestanckie. Ocena ta jest ogólnie negatywna, jakkolwiek wskazuje się także na pozytywy. Miarodajnym autorem w tym względzie może być czołowy historyk protestancki Walerian Krasieński. Píše on m. in.: "Chociaż ten synod nie wydał w konsekwencji niczego, ani ustaw, ani pozytywnych praw, to godne jest podkreślenia, że w s k a z a ł n a z ł o, które dotknęło Kościół oraz wyraził k o n i e c z n o ś ć r e f o r m"<sup>102</sup>.

Analizując uchwały synodu łowickiego, można dostrzec, że zostały one przede wszystkim uporządkowane i uzupełnione nowymi problemami, które

<sup>99</sup> W o j t y s k a, jw. s. 82-83.

<sup>100</sup> Na przykład: A. T r z e c i e s k i. *Dzieła wszystkie*. T. 1. Wrocław 1958 s. 10; S. L u b i e n i e c k i. *Historia reformationis Poloniae*. Varsoviae 1971 s. 76-78; A. W e g i e r s k i. *Libri quattuor Slavoniae reformatae*. Varsoviae 1973 s. 213-214.

<sup>101</sup> W o j t y s k a, jw. s. 190.

<sup>102</sup> K r a s i e ń s k i, jw. s. 295.

pojawiły się wraz z rozwojem reformacji. Synod prowincjonalny w Łowiczu był synodem - co należy podkreślić - o wyraźnie kontrreformacyjnym charakterze i był zapowiedzią niedalekich dni, w których Kościół katolicki w Polsce podjął, na bazie Soboru Trydenckiego, szeroką dyskusję nad wszystkimi zagadnieniami, jakie nękały go w dobie reformacji protestanckiej.

## THE PROVINCIAL SYNOD AT ŁOWICZ, 1556

### S u m m a r y

The provincial synod at Łowicz (6-11 November 1556) was held at what was a particularly difficult time for the Catholic Church in Poland. The pressure by Reformation movements was so strong that the Holy See was not even ruling out Poland's secession from Rome.

Impatient with the lack of determined anti-Reformation action by King Sigismund August and eager to oppose the various Reformation tendencies, Gniezno archbishop and Primate Mikołaj Dzierzgowski and the first papal nuncio in Poland Alvis Lippomano decided to call a provincial synod to Łowicz. The synod started amid tensions caused by Lippomano's claims to preside over its sessions, a function canonically reserved for the archbishop. What is more, the nuncio had no such right as it was not included in his facultates. All the same, Lippomano did preside over the synod's sessions. The synod dealt with two kinds of problems: doctrine and Church discipline. As regards the former, it decided to accept and promulgate to the faithful of the Catholic Church the articles of faith formulated by the theologians of the University of Lovanium, which originated from the constitutions of the Council of Florence and from the works of St. Thomas Aquinas; to these the synod added five articles coming from St. Augustine's *De Trinitate*, because of the rise of antitrinitarians in Little Poland. The decisions on Church discipline were mostly a repetition of decisions taken at earlier provincial synods, especially those of Łęczyca (1547) and Piotrków (1551). The major new decisions included a prohibition to accept, change or leave a benefice without permission of the spiritual authority and a prohibition to give up a benefice without due cause, which had to be stated under oath. Furthermore, it was resolved that every preacher had to make a confession of faith and pass examinations, and have permission to preach from the ordinary bishop. In view of fragments of desecration of the Blessed Sacrament the synod issued regulations on the custody of the Blessed Sacrament, together with an injunction that priests celebrating holy mass should keep close watch on the communicants.